

POLSKA

Eseje o stuleciu

BOSZ

POLSKA

Eseje o stuleciu

POLSKA
Eseje o stuleciu

Polska. Eseje o stuleciu powstała w związku z setną rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości. Koncepcję publikacji opracowała, powstała w wyniku inicjatywy społecznej, Rada Programowa. Twórcami albumu są znakomici Autorzy reprezentujący różne dyscypliny nauki, gospodarki i kultury.

Rada Programowa

Michał Kleiber – przewodniczący

Jerzy Bralczyk
Waldemar Dąbrowski
Andrzej Mencwel
Wiesław Myśliwski
Witold M. Orłowski
Adam D. Rotfeld
Henryk Samsonowicz
Krystyna Skarżyńska
Bogdan Szymanik

POLSKA
Eseje o stuleciu

Autorzy tekstów

Iwona Arabas
Waldemar Baraniewski
Marek Belka
Ryszard Bugaj
Wojciech J. Burszta
Andrzej Chwalba
Jerzy Eisler
Andrzej Friszke
Marcin Gmýs
Grzegorz Gorzelak
Ryszard M. Groński
Michał Kleiber
Krzysztof Kłosiński
Krzysztof Konarzewski
Andrzej Kruczyński
Tadeusz Lubelski
Dorota Malec
Andrzej Mencwel
Dariusz Michalski
Krzysztof Michalski
Stanisław Michałowski
Jan Miodek
Władysław T. Miodunka
Wojciech Morawski
Bolesław Orłowski
Witold M. Orłowski
Andrzej Paczkowski
Walery Pisarek
Maria Anna Potocka
Adam D. Rotfeld
Joanna Schiller-Walicka
Janusz H. Skalski
Krystyna Skarżyńska
Roch Sulima
Stefan Szczepłęk
Adam Szostkiewicz
Maciej Tymiński
Jarosław Włodarczyk
Leszek Zasztowt

Spis treści

Michał Kleiber

Wstęp

11

Historia i polityka

Adam D. Rotfeld

Między Wschodem a Zachodem?

17

Andrzej Chwalba

Od upadku do odrodzenia

23

Andrzej Paczkowski

Od I do II wojny światowej

29

Andrzej Friszke

Od klęski wrześniowej do końca wojny

39

Andrzej Friszke

Od PKWN-u do upadku komunizmu

45

Jerzy Eisler

Od upadku komunizmu...

57

Dorota Malec

Prawo w Polsce w ostatnim stuleciu

71

Stanisław Michałowski

Rola samorządu terytorialnego
w strukturach państwa

83

Gospodarka

Wojciech Morawski

Bilans gospodarczy II Rzeczypospolitej – wyzwania,
szanse, dylematy

101

Maciej Tymiński

Czasy powojenne – epoka betonu i stali

107

Ryszard Bugaj

Lata 70. – czas zawiedzionych nadziei

115

Marek Belka

Transformacja – blaski i cienie

121

Witold M. Orłowski

Cud przedsiębiorczości

129

Grzegorz Gorzelak

Droga w stronę centrum Europy

133

Witold M. Orłowski

Sto lat pogoni za rozwiniętym Zachodem

139

Spółeczeństwo

Jan Miodek

Język – zmiany w polszczyźnie

149

Wojciech J. Burszta

Naród a społeczeństwo – Polacy i inni

157

Andrzej Mencwel
Tożsamość narodowa – napięcia i sprzeczności
163

Krzyszyna Skarżyńska
Społeczeństwo – relacje i wartości
169

Adam Szostkiewicz
Religie – struktura wyznaniowa
175

Krzysztof Konarzewski
Oświata – od reformy do reformy
181

Walery Pisarek
Media – od prasy i radia do internetu
189

Janusz H. Skalski
Opieka zdrowotna –
organizacja i działanie systemu
197

Stefan Szczepłek
Sport – spoivo narodowe
207

Władysław T. Miodunka
Emigracja – w poszukiwaniu
wolności, chleba i wiedzy
215

Roch Sulima
Wieś – przeobrażenia mentalności
i świadomości chłopskiej
225

Nauka i technika

Joanna Schiller-Walicka
Instytucje – uczelnie, instytuty,
stowarzyszenia naukowe
239

Leszek Zasztowt
Humanistyka – osiągnięcia uczonych
245

Jarosław Włodarczyk
Nauki matematyczno-fizyczne –
objaśnianie wszechświata
253

Iwona Arabas
Nauki przyrodnicze i medyczne –
natura a człowiek
259

Bolesław Orłowski,
Krzysztof Michalski
Osiągnięcia techniczne – krajowi i światu
265

Kultura

Krzysztof Kłosiński
Literatura – między twórczą
swobodą a polityką
273

Marcin Gmys
Muzyka poważna – złoty wiek
281

Andrzej Kruczyński
Teatr – między naśladownictwem
a oryginalnością
289

Tadeusz Lubelski
Film – zawrotna kariera X Muzy
301

Maria Anna Potocka
Sztuka ostatniego stulecia –
indywidualizm kontra historia
307

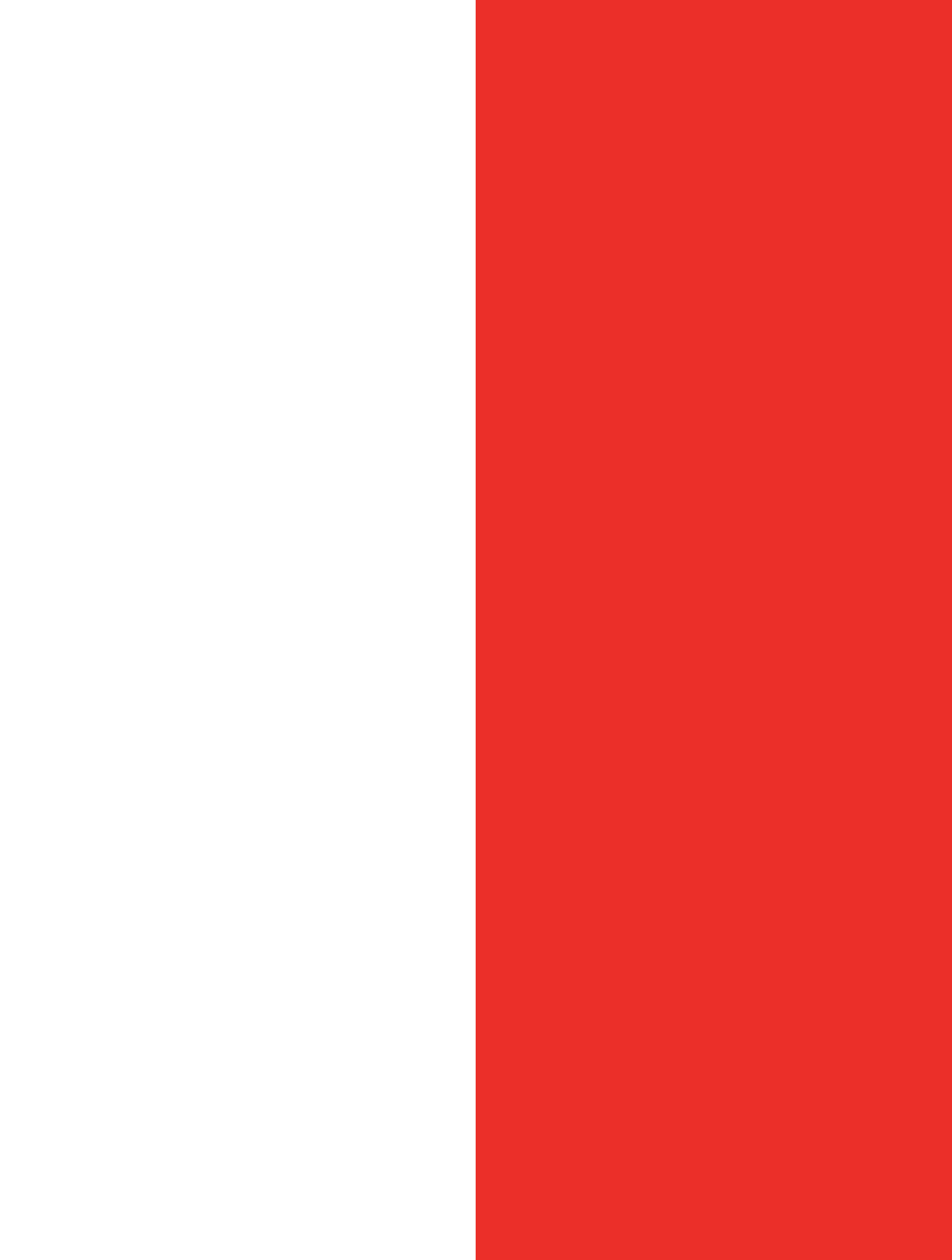
Waldemar Baraniewski
Architektura – między tradycją a awangardą
317

Dariusz Michalski
Muzyka popularna –
rozrywka nie tylko dla mas
325

Ryszard M. Groński
Kabaret – rzeczywistość
w krzywym zwierciadle
333

Varia

Wykaz skrótów
340



*Ojczyzna jest to wielki – zbiorowy –
Obowiązek*

Cyprian Kamil Norwid

Michał Kleiber

Prof. **Michał Kleiber** (ur. w 1946) – ambasador ds. nowej narracji dla Europy przy Komisji Europejskiej, przewodniczący Komitetu Prognoz PAN, wiceprezydent Europejskiej Akademii Nauk i Sztuk, prezydent Europejskiego Stowarzyszenia Metod Komputerowych w Nauce. W przeszłości minister nauki i informatyzacji, prezes PAN, a także społeczny doradca Prezydenta RP. Doktor *honoris causa* uczelni w Polsce, RFN, Belgii, Wielkiej Brytanii i Francji. Odznaczony m.in. Orderem Orła Białego i japońskim Orderem Wschodzącego Słońca, laureat Nagrody im. A. Mickiewicza przyznanej przez tzw. Trójkąt Weimarski.

Wstęp

„11 listopada 1918 r. spełnił się sen pokoleń Polaków – Państwo Polskie narodziło się na nowo. Po rozbiorach i 123 latach niewoli, rusyfikacji i germanizacji, po wielkich powstaniach, wolna Polska powróciła na mapę świata” – to fragment tekstu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przyjętej przez aklamację w dniu 25 maja 2017 r. „Odzyskanie niepodległości dokonało się poprzez walkę pełną poświęcenia i bohaterstwa nie tylko na polach bitew, ale i w codziennych zmaganiach o zachowanie duchowej i materialnej substancji narodowej... Było to możliwe również dlatego, że ludzie reprezentujący różne obozy – lewicy niepodległościowej, narodowy i ludowy – potrafili się porozumieć w sprawach najważniejszych” – głosi dalej uchwała, w myśl której rok 2018 został ogłoszony rokiem Jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Narodowe Święto Niepodległości upamiętnia wydarzenie o fundamentalnym znaczeniu dla procesu kształtowania się nowoczesnego narodu polskiego. Mimo że odzyskiwanie niepodległości było procesem długotrwałym i stopniowym, przyjętą datę naszego Święta Narodowego uzasadniają wydarzenia najbardziej znamienne – 7 listopada powstał w Lublinie Tymczasowy Rząd Ludowy, a 10 listopada przybył do Warszawy z więzienia w Magdeburgu Józef Piłsudski, który dzień później przejął władzę wojskową. Także 11 listopada zawarto rozejm w Compiègne pieczętujący zakończenie I wojny światowej i ostateczną klęskę Niemiec. 16 listopada 1918 r.

Piłsudski wysłał do głów państw i szefów rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Japonii, Niemiec oraz do rządów wielu innych państw telegram następującej treści:

„Jako Wódz Naczelny Armii Polskiej, pragnę notyfikować rządowi i narodowi wojującym i neutralnym istnienie Państwa Polskiego Niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski. (...) Państwo Polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych. (...) Jestem przekonany, że potężne demokracje Zachodu udzielą swej pomocy i braterskiego poparcia Polskiej Rzeczypospolitej Odrodzonej i Niepodległej.

Wódz Naczelny
Piłsudski”.

Po ponad stu dwudziestu latach zaborów ziściły się marzenia i dążenia wielu pokoleń Polaków. Wolność! Niepodległość! Własne państwo na zawsze! – żadne podniosłe słowa nie były zbyt wielkie, aby wyrazić entuzjazm, wręcz szal radości, który ogarnął ludność Polski w pamiętnym listopadzie 1918 r. Odświętne uniesienie wzбудziło także zwycięstwo w wojnie z bolszewicką Rosją (1919–1921), po którym nastąpiła proza budowy nowego państwa.

Meandry naszej nowoczesnej historii odzwierciedlają dzieje obchodów Święta Niepodległości. W latach 1919–1936 rocznice odzyskania niepodległości świętowano w Warszawie jako uroczystości o charakterze wojskowym i organizowano je zazwyczaj w pierwszą niedzielę

po 11 listopada. Rangę święta państwowego nadano Świętu Niepodległości dopiero ustawą z dnia 23 kwietnia 1937 r. Miało ono łączyć odzyskanie suwerenności państwowej z zakończeniem I wojny światowej oraz upamiętniać postać Józefa Piłsudskiego. Podczas okupacji niemieckiej w latach 1939–1945 jawne celebrowanie polskich świąt państwowych było oczywiście niemożliwe, a organizatorzy przygotowywanych konspiracyjnie obchodów rocznicy 11 listopada byli narażeni na dotkliwe represje. Pamięć o Święcie Niepodległości starano się jednak podtrzymywać. W dniach poprzedzających 11 listopada na murach i chodnikach pojawiały się napisy takie, jak *Polska walczy* czy *Jeszcze Polska nie zginęła*, a od 1942 r. także znak Polski Walczącej.

Wbrew przekonaniu Polaków o wyjątkowym znaczeniu tego wydarzenia w naszej historii oraz czci dla jego bohaterów Święto Niepodległości zostało w roku 1945 zniesione. Nowe władze uznały za najważniejsze święto państwowe Narodowe Święto Odrodzenia Polski, obchodzone 22 lipca w rocznicę ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Zmusiło to środowiska niepodległościowe do organizowania w całym okresie Polski Ludowej nielegalnych obchodów kolejnych rocznic odzyskania niepodległości, za co spotykały je milicyjne represje. Wyjątek stanowiły lata 1980–1981, kiedy za sprawą związku zawodowego „Solidarność” na krótko przywrócono Świętu Niepodległości należne miejsce w świadomości społecznej. Rzeczywisty powrót do tradycji obchodzenia tego święta nastąpił jednak dopiero w wyniku uchwalenia w dniu 15 lutego 1989 r. przez jeszcze peerelowski Sejm ustawy pod nazwą „Narodowe Święto Niepodległości”. Następna decyzja dotycząca święta zapadła 11 listopada 1997 r. już w odmienionym politycznie kraju, kiedy to Sejm podjął uchwałę głoszącą m.in. „Ta uroczysta rocznica skłania także do refleksji nad półwieczem, w którym wolnościowe i demokratyczne aspiracje Polaków

były dławione przez hitlerowskich i sowieckich okupantów, a następnie – obcą naszej tradycji – podporządkowaną Związkowi Radzieckiemu komunistyczną władzę”.

Obchody przypadające w setną rocznicę odzyskania niepodległości mają oczywiście zupełnie wyjątkowy charakter. I właśnie dlatego pomysłodawcy tego albumu podjęli trud podkreślenia znaczenia tego wydarzenia, przygotowując, przy wielkim zaangażowaniu kilkudziesięciu autorów, specjalne jubileuszowe wydawnictwo. Celem albumu jest przedstawienie – za pomocą słowa i obrazu – dziejów ostatniego stulecia Polski. Pokazanie w atrakcyjny sposób, jak – mimo czekających nas po odzyskaniu niepodległości wielu dramatycznych wydarzeń – potrafilśmy zbudować nowoczesne, stabilnie rozwijające się państwo o mocnej pozycji międzynarodowej i rosnącym dobrostanie mieszkańców. Wspominając z wdzięcznością bohaterstwo naszych przodków, którym zawdzięczamy możliwość tak uroczystego i emocjonalnego świętowania kolejnych rocznic wspaniałego Święta Niepodległości, chcielibyśmy także skłonić nas wszystkich do zadumy i refleksji nad bardzo aktualnymi tematami. Sprawa odzyskania niepodległości ma bowiem dla Polaków fundamentalne znaczenie nie tylko ze względów wspomnieniowych. Patriotyczna świadomość naszej dramatycznej przeszłości i heroizmu niezbędnego do przezwyciężenia narodowej tragedii służy także wspomaganie nas w skutecznym stawianiu czoła znanym i nieznanym jeszcze wyzwaniom przyszłości. Pobudzenie takiej refleksji było również intencją twórców niniejszego albumu. W roku tego pięknego jubileuszu warto bowiem uświadomić sobie jeszcze raz dobitnie, że tylko silna obywatelska wspólnota – wzorem tak przecież bardzo przed stu laty zróżnicowanego społeczeństwa wychowanego w trzech zaborach – jest w stanie skutecznie rozwiązywać problemy, które zapewne będą pojawiać się przed nami w przyszłości.

Historia i polityka

*Trzeba rozrywać rany polskie,
żeby nie zabiły się
błoną podłości*

Stefan Żeromski

Adam D. Rotfeld

Prof. dr hab. **Adam D. Rotfeld** (ur. w 1938 r.) – specjalista ds. bezpieczeństwa międzynarodowego, pracownik naukowo-badawczy Wydziału „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego. Minister Spraw Zagranicznych RP (2005), dyrektor Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem (1990–2002), członek Kolegium Doradczego Sekretarza Generalnego ONZ ds. Rozbrojenia (2006–2011). Wchodził w skład Grupy Ekspertów Wysokiego Szczebla NATO (2009–2010) oraz Panelu Wybitnych Osobistości OBWE (2014–2015). Odznaczony m.in. Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Oficerskim Legii Honorowej.

Między Wschodem a Zachodem?

Na mapie Europy. W powszechnej świadomości utrwalone jest przekonanie, że Polska jest położona między Wschodem a Zachodem. Ale czy rzeczywiście środek Europy znajduje się w Polsce? Niektórzy twierdzą, że leży on na Podlasiu w miejscowości Suchowola. Jednak do centrum Europy – a kryteriów wyznaczania tego punktu jest kilka – pretenduje wiele innych miejscowości naszego regionu. Wiedeń i Berlin, Praga i Budapeszt, Bratysława i Bukareszt, Kijów i Wilno – wszystkie te miasta zapewniają przyjezdnym, że to one właśnie są położone w środku Europy. Łatwiej wyznaczyć geometryczny środek Polski. Znajduje się on na trasie Łódź–Kutno, w miejscowości Piątek, co dokumentuje postawiony na ryneczku stosowny pomnik z napisem: *Geometryczny środek Polski*. Jednak to nie geografia ani geometria, ale polityka, historia i kultura wyznaczają miejsce szczególne naszemu regionowi, w tym również i Polsce. W Austrii odradza się pojęcie Mitteleuropa, a różne środowiska z nostalgią wspominają specyficzną kulturę mieszkańców Europy Środkowej.

Miejsce Polski na mapie Europy w ciągu ostatniego stulecia się zmieniało. Granice ustalone decyzjami konferencji wersalskiej i późniejszego rozwoju wypadków po I wojnie światowej inaczej określiły terytorium II Rzeczypospolitej niż ten obszar, który zwycięskie mocarstwa poddały polskiemu zwierzchnictwu terytorialnemu po II wojnie światowej – na podstawie konferencji poczdamskiej i dwustronnych traktatów podpisanych przez Polskę ze wszystkimi sąsiadami. Jakkolwiek po nowej Wiośnie Ludów końca XX w.

(1989–1991) geograficznie miejsce Polski na mapie Europy i jej granice pozostały niezmiennie, to radykalnie zmieniło się jej otoczenie międzynarodowe. Zamiast trzech graniczących z Polską państw (Związku Radzieckiego na wschodzie, Niemieckiej Republiki Demokratycznej na zachodzie i Czechosłowacji na południu) – pojawiło się siedmiu nowych sąsiadów: na granicy północno-wschodniej – Federacja Rosyjska i Litwa; na wschodzie – Białoruś i Ukraina; na południu – Czechy i Słowacja; i na zachodzie – Republika Federalna Niemiec.

Władze III RP stanęły wobec konieczności określenia nowych priorytetów i nowych zadań polityki zagranicznej. Dotyczyło to zarówno Niemiec i Rosji (w pierwszej kolejności), jak i wszystkich pozostałych sąsiadów.

Nic o nas bez nas. Nowe relacje z Niemcami zostały opisane – jeszcze przed wejściem Polski do Unii Europejskiej – we wspólnym liście, który sygnowali ministrowie spraw zagranicznych RP w rządach niepodległej Polski z lat 1989–2004. W liście tym czytamy: „Podstawą stosunków między naszymi państwami jest traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy; obejmuje on różne płaszczyzny – polityczną, społeczną, prawną, gospodarczą, kulturalną i cywilizacyjną. Umożliwia też – po wejściu Polski do UE – przejście w dwustronnych stosunkach do nowej formuły partnerstwa i wspólnego kształtowania polityki europejskiej i globalnej (...). Jest to dzieło i zasługa wszystkich kolejnych rządów. Traktujemy je jako dorobek i wielką wspólną

szansę oraz zobowiązanie do nowego otwarcia w stosunkach między Polską a Niemcami, bez wzajemnych uprzedzeń i roszczeń, z myślą o wspólnej europejskiej przyszłości”. List ten był zamieszczony w publikacji pt. *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*.

Przesłanie zawarte w tekście podpisanym przez osoby o tak różnym rodowodzie politycznym, jak Władysław Bartoszewski i Włodzimierz Cimoszewicz, Bronisław Geremek i Andrzej Olechowski, Dariusz Rosati i Krzysztof Skubiszewski, miało już wtedy – w 2004 r. – swoją wartość i znaczenie. I zachowuje je po dziś dzień.

Po transformacji ustrojowej sprawą kluczową dla nowej Polski było definitywne potwierdzenie nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Dla Niemiec taką sprawą było natomiast przywrócenie jedności narodu niemieckiego. Ważnym krokiem na tej drodze był polski udział w rozmowach dwóch państw niemieckich i czterech wielkich mocarstw („dwa plus cztery”), które uzgodniły formułę pokojowego zjednoczenia Niemiec. Dla polskiego ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego i premiera Tadeusza Mazowieckiego było oczywiste, że Polska – jako pierwsza ofiara hitlerowskiej polityki agresji – powinna być obecna przy stole, gdzie zapadną decyzje o ostatecznych politycznych rozwiązaniach likwidujących skutki II wojny światowej. Udział Polski w tej części konferencji, która miała znaczenie dla naszych relacji z zachodnim sąsiadem, był wyrazem nowej politycznej filozofii. Można ją sprowadzić do prostej formuły: „Nic o nas bez nas”.

Polityka zagraniczna Polski po 1989 r. Po odrzuceniu koncepcji „ograniczonej suwerenności” demokratyczna Polska obrała kurs na ścisłe powiązanie z demokratyczną wspólnotą państw zachodnich, zwłaszcza ze Stanami Zjednoczonymi, instytucjami integracji europejskiej oraz Organizacją Paktu

Północnoatlantyckiego. Punktem wyjścia do formułowania nowych priorytetów polskiej polityki zagranicznej były kryteria, które minister spraw zagranicznych Skubiszewski zdefiniował na forum Sejmu (29 kwietnia 1993) w sposób następujący:

- „Po pierwsze, utrzymanie i intensyfikacja integrowania się Polski z instytucjami europejskimi i euroatlantyckimi;
- po drugie, umacnianie bezpieczeństwa Polski;
- po trzecie, zacieśnienie dwustronnej politycznej i gospodarczej współpracy z państwami zachodnimi;
- po czwarte, rozwój stosunków z państwami sąsiedzkimi, w tym aktywna polityka wschodnia;
- po piąte, budowanie pozycji Polski w Europie Środkowej również w ugrupowaniach regionalnych”.

Tak zarysowany program i kierunki działania były konsekwentnie realizowane, jakkolwiek w tym czasie wojska radzieckie nadal stacjonowały na polskiej ziemi. Ostatni żołnierz radziecki opuścił Polskę 17 września 1993 r. Była to symboliczna data: 54 lata wcześniej – 17 września 1939 r. – Armia Czerwona w porozumieniu z hitlerowską III Rzeszą dokonała inwazji na Polskę. W ten sposób wzięła udział w „IV rozbiorze”, zgodnie z tajnym protokołem do paktu Ribbentrop–Mołotow, który został podpisany w Moskwie 23 sierpnia 1939 r.

Innymi słowy, w historycznie krótkim czasie demokratyczna Polska zerwała ze statusem państwa satelickiego i zależnego. Dokonała wyboru na rzecz Europy zjednoczonej, opartej na wspólnych wartościach, na respektowaniu przyjętych zasad, norm i zobowiązań. Z jednej strony polityka ta oznaczała fundamentalną zmianę, ale z drugiej – była też wyrazem ciągłości – powrotu do korzeni i tradycji państwa, które od wieków powiązane było z europejską cywilizacją i stanowi jej integralną część.

Relacje z sąsiadami. Nie byłoby nowego typu relacji z sąsiadami opartych na poszano-

waniu zasad suwerenności i integralności terytorialnej bez dwustronnych traktatów Niemiec z Moskwą (1970) i Warszawą (1970), bez porozumień między oboma państwami niemieckimi, bez ogólnoeuropejskiej konferencji w Helsinkach (1975) i bez wielu innych uzgodnień, które otwierały drogę do wielostronnego budowania fundamentów europejskiego systemu bezpieczeństwa. Początkowo w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie uczestniczyły 33 państwa Europy oraz USA i Kanada. Z czasem utworzono stałą instytucję – Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie – z udziałem pięćdziesięciu siedmiu państw Europy, Azji Środkowej i Ameryki Północnej.

Przywódcy na Kremlu – inicjatorzy tego procesu – stawiali sobie początkowo za cel uzgodnienie dokumentu, który stanowiłby namiastkę traktatu pokojowego z Niemcami, a zarazem zapewniał Związkowi Radzieckiemu formalnoprawne potwierdzenie swojej strefy wpływów na obszarze poddanym radzieckiej dominacji zgodnie z decyzjami wielkiej trójki – Winstona Churchilla, Franklina D. Roosevelta i Józefa Stalina – podjętymi podczas konferencji w Jaltcie (1945). Demokratyczne państwa Zachodu pojmowały natomiast proces zapoczątkowany w Helsinkach jako punkt wyjścia do dynamicznych przemian ustrojowych w Europie Środkowej i Wschodniej.

O nowym miejscu Polski w Europie zdecydowało to, że to wielomilionowy ruch „Solidarności” zapoczątkował demokratyczne procesy przemian w całym regionie. Dwaj przywódcy – Lech Wałęsa w Polsce i Michaił Gorbaczow w ZSRR – uosabiali siły, które podważały stary porządek.

Zmiany w relacjach Polski z sąsiadami na wschodzie nawiązywały do koncepcji określonej skrótowo jako UBL (Ukraina, Białoruś, Litwa), której twórcami byli Juliusz Mieroszewski i Jerzy Giedroyc z paryskiej „Kultury”. Ich wizja zakładała również ułożenie nowego typu stosunków Polski z Niemcami i Rosją. Miały się one opierać na przyjęciu zasad suwerennej

równości i wspólnych europejskich wartości oraz poszanowania wzajemnych interesów.

W stosunkach z Niemcami odbiciem nowej rzeczywistości są dwa fundamentalne porozumienia, jakie Polska zawarła z Niemcami po zjednoczeniu: układ graniczny (1990) i Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy (1991). W tej formie 2 demokratyczne, niepodległe i suwerenne państwa – Polska i Niemcy – uregulowały w sposób dobrowolny złożone i obciążone tragiczną historią stosunki. Zapowiadało to – by użyć słów Skubiszewskiego – tworzenie polsko-niemieckiej „wspólnoty interesów”. Niemcy – będące wcześniej państwem wrogim – stały się dla Polski bramą do Europy. Ich kolejne demokratycznie wybierane rządy podejmowały ponadpartyjne strategiczne decyzje, które otwierały Polsce perspektywę wejścia do transatlantyckich struktur. Wyrazem jakościowej zmiany miejsca Polski w transatlantyckiej wspólnotie demokratycznych państw było przyjęcie naszego kraju w 1999 r. do NATO (North Atlantic Treaty Organisation), a w 5 lat później – 1 maja 2004 r. – do UE. W ten sposób została ukształtowana nowa przestrzeń polityczno-prawna i kulturowo-gospodarcza, której Polska stała się integralną częścią składową. Cementują je takie wartości, jak respektowanie rządów prawa, wolny rynek, poszanowanie demokracji, wolność wypowiedzi, system wielopartyjny i przestrzeganie praw człowieka.

Bezpieczeństwo zewnętrzne. W relacjach z sąsiadami historia i pamięć historyczna mają istotne znaczenie. Stosunki polsko-niemieckie są przykładem, że przezwyciężanie odwiecznych stereotypów, resentymentów i wrogości jest możliwe i skuteczne, jeśli prawda historyczna nie jest zakłamywana lub przemilczana. W efekcie Polska i Niemcy wykorzystały niepowtarzalną szansę, aby wyjść z zakłętego kręgu wrogości i napięć. Inaczej ułożyły się relacje z Rosją. Z polskiej perspektywy najbardziej pożądanym byłoby takie ułożenie stosunków w trójkącie Polska–Niemcy–Rosja, aby relacje między

Dorota Malec

Prof. **Dorota Malec** (ur. w 1962 r.) – historyk prawa, kierownik Katedry Historii i Administracji na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek komitetów redakcyjnych czasopism „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” oraz „Czasopismo Prawno-Historyczne”. Opublikowała blisko 150 opracowań dotyczących rozwoju administracji, prawa i wymiaru sprawiedliwości na ziemiach polskich w XIX i XX w. Trzykrotna laureatka indywidualnych nagród Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego za działalność naukową i organizacyjną.

Prawo w Polsce w ostatnim stuleciu

Ostatnie stulecie dziejów Polski zawiera w sobie bardzo zróżnicowane etapy: intensywnej odbudowy polskich instytucji państwowych i prawnych w międzywojniu, zmian w okresie II wojny światowej oraz nazistowskiej i sowieckiej okupacji, wieloletniego okresu państwa socjalistycznego i powrotu do tradycyjnych, klasycznych korzeni ustrojowych i zasad prawa po 1989 r. Lata 1918–2018 to odmienne okresy ustrojowe, różnie definiowana rola państwa i prawa, wyrażana w kolejnych konstytucjach i zmieniającym się prawie sądowym.

Porządek ustrojowy, czyli polskie konstytucje w międzywojniu. Pierwsza po okresie rozbiorów polska konstytucja została uchwalona przez Sejm Ustawodawczy 17 marca 1921 r. Porządek ustrojowy, do czasu jej pełnego wejścia w życie, określony był wcześniejszymi aktami ustalającymi wzajemne relacje najważniejszych organów w Polsce. Republikański charakter państwa wyraźnie został zadeklarowany w dekrete Tymczasowego Naczelnika Państwa z 22 listopada 1918 r., a przyjęta 20 lutego 1919 r. przez Sejm Ustawodawczy Konstytucja, zwana małą, przyznała mu rolę najważniejszego suwerennego organu w państwie. Sejmowi podporządkowano pozostałe organy, w tym Naczelnika Państwa oraz rząd.

Konstytucja z 1921 r., zgodnie z polską tradycją, nazwana została Konstytucją marcową (od miesiąca jej przyjęcia przez konstytuante).

Ustawa ta stanowi jedno z największych osiągnięć polskiej myśli politycznej. Jej treść i zasady doceniane były i są doceniane także obecnie jako jedno z największych osiągnięć polskiej doktryny ustrojowej o symbolicznym, zwłaszcza po okresie rozbiorów, znaczeniu.

Konstytucja marcowa odzwierciedlała ideę odbudowy państwa polskiego jako państwa prawa, co odpowiadało zarówno tendencjom polityczno-ustrojowym społeczeństwa, dominującym koncepcjom oraz teoriom prawa państwowego, jak też uwzględniało wzory innych państw (np. III Republiki Francuskiej). Bardzo mocno zaakcentowano zasadę ciągłości państwa polskiego odbudowanego po okresie zaborów, nawiązano do tradycji, w tym Konstytucji 3 maja z 1791 r. Konstytucja marcowa opierała ustroj na zasadach: republikańskiej formy rządów, zwierzchnictwa narodu (które realizowane jest w formach demokracji reprezentacyjnej przez Sejm i Senat), monteskiuszowskiego trójpodziału władz definiowanych w oryginalny sposób jako organy narodu (Sejm i Senat w zakresie władzy ustawodawczej, Prezydent i rząd w zakresie władzy wykonawczej, niezawisłe sądy w zakresie władzy sądowniczej). Sejm uzyskał uprawnienia większe od Senatu. Obie izby, jako Zgromadzenie Narodowe, wybierały na siedmioletnią kadencję prezydenta, którego pozycja nie była zbyt silna (brak weta ustawodawczego, ograniczone prawo rozwiązywania izb). Akty prezydenta wymagały kontrasygnaty, na

wniosek Sejmu prezydent mógł być pociągnięty do odpowiedzialności konstytucyjnej (karnoprawnej) przed Trybunałem Stanu (w wypadku zdrady kraju, pogwałcenia konstytucji oraz popełnienia przestępstwa). Rząd ponosił za swą działalność odpowiedzialność parlamentarną (solidarną oraz indywidualną), a także konstytucyjną przed Trybunałem Stanu.

Konstytucja marcowa zawierała szeroki katalog praw (ale także obowiązków) jednostki. Zapowiadała (niezrealizowaną w pełni pod jej rządami) budowę szerokiego samorządu terytorialnego we wszystkich jednostkach podziału terytorialnego, przyznawała autonomię i samorząd związkom wyznaniowym, akcentując szczególną rolę wśród równouprawnionych wyznań religii rzymskokatolickiej (stosunki z Kościołem katolickim uregulowano w konkordacie z 1925 r.). Jeszcze przed uchwaleniem Konstytucji marcowej, w 1920 r., przyznano autonomię województwu śląskiemu (osobny Sejm Śląski oraz Rada Wojewódzka).

Wobec dużego rozdrobnienia politycznego parlamentu funkcjonowanie konstytucyjnego systemu rządów napotykało duże problemy. W rezultacie kryzysu ustrojowego po zamachu majowym dokonano w sierpniu 1926 r. nowelizacji konstytucji dla wzmocnienia władzy wykonawczej.

Nowela sierpniowa nie spełniała wszystkich oczekiwań obozu sanacyjnego, dążącego do dalszych zmian w kierunku centralizacji władzy. Ich wyrazem stały się założenia kolejnej, uchwalonej przez Sejm w 1934 r. (z naruszeniem zasad regulaminowych), konstytucji. Po zakończeniu prac parlamentarnych nowa konstytucja weszła w życie po podpisaniu przez Prezydenta RP 23 kwietnia 1935 r. W Konstytucji kwietniowej wyeksponowano twórczą rolę państwa i ideę solidaryzmu. Konstytucja odrzuciła klasyczną koncepcję suwerenności narodu oraz podziału władz, by wzmocnić pozycję prezydenta, któremu powierzono władzę „jednolitą i niepodzielną”.

Odzwierciedleniem nowej pozycji prezydenta było przyznanie mu, obok zwykłych uprawnień wymagających kontrasygnaty, także tzw. prerogatyw, realizowanych samodzielnie (m.in. obsada najważniejszych urzędów w państwie, powoływanie 1/3 składu Senatu, rozwiązywanie parlamentu, pociąganie członków rządu do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu). Za swoje działania prezydent ponosił odpowiedzialność jedynie „przed Bogiem i historią”, co odpowiadało swoistej moralnej retoryce nowej doktryny konstytucyjnej. Członkowie rządu, poza odpowiedzialnością parlamentarną oraz konstytucyjną, ponosić mieli także odpowiedzialność polityczną przed prezydentem.

Charakterystyczna dla Konstytucji marcowej dominacja Sejmu została złamana zwiększeniem uprawnień Senatu. Kompetencje ustawodawcze obu zmniejszonych liczebnie izb ograniczono prawem prezydenta do wydawania dekretów z mocą ustawy. Wyraźnie zmieniono ordynację wyborczą, opierając ją w wypadku Senatu na koncepcji elit i cenzusie zasług, zaufania oraz wykształcenia.

Sprawne działanie nowego systemu, opartego na eksponowaniu roli prezydenta, zależało od autorytetu, siły i osobowości jednostki postawionej na czele państwa. Po śmierci Józefa Piłsudskiego, wobec postępującej dekompozycji obozu sanacyjnego, konstytucyjna konstrukcja urzędu prezydenckiego uległa zniekształceniu. Konstytucja kwietniowa nie rozwiązała żadnego z wewnętrznych problemów państwa, stanowiła jednak ważne ogniwo procesu jego porządkowania i doskonalenia organizacji, choć krótki czas obowiązywania w warunkach pokojowych (zaledwie 52 miesiące) nie pozwala na pełną ocenę przyjętych w niej zasad.

System administracji w II Rzeczypospolitej. Odbudowa państwa wymagała sprawnie działającej administracji. O ile jej tworzenie na szczeblu centralnym przebiegało stosunkowo

szybko i sprawnie, o tyle na szczeblu administracji terytorialnej dużym problemem było przewyższanie różnic odziedziczonych po okresie zaborów. Ujednolicanie systemu, dokonywane od 1919 r. etapami, ostatecznie udało się zakończyć w 1928 r. stworzeniem jednolitego systemu rządowej administracji terytorialnej (województo, starosta) zgodnie z zasadami wynikającymi z Konstytucji marcowej. System samorządu terytorialnego ujednolicono w 1933 r.

Budowa nowego systemu ustrojowego po II wojnie światowej. Zakończenie II wojny światowej spowodowało zmiany w porządku ustrojowym stworzonym przez II RP. Pod koniec wojny na ziemiach polskich zaczął się kształtować drugi, obok londyńskiego, ośrodek władzy, nazywany przez doktrynę socjalistyczną „obozem ludowym”. Powołany w Moskwie w 1944 r. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego ogłosił Manifest, który choć z punktu widzenia prawnego stanowił tylko deklarację polityczną, określił podstawy ustrojowe nowego państwa. Jako „faszystowska” została odrzucona formalnie obowiązująca Konstytucja kwietniowa, organy państwowe działać miały zaś na podstawie najważniejszych (bez dokładnego określenia) zasad Konstytucji marcowej. Świadczyć miało to o formalnej ciągłości porządku prawnego, jednak służyło budowie nowego ustrojowo państwa, odcinającego się wyraźnie od tradycji II RP. Od 1944 r. wprowadzano wzorowany na radzieckim system rad hierarchicznie podporządkowanych Krajowej Radzie Narodowej. W 1950 r., po ostatecznej likwidacji przejściowo reaktywowanego samorządu terytorialnego, rady stały się terenowymi organami jednolitej władzy państwowej. Wybrany w 1947 r. w warunkach terroru politycznego Sejm Ustawodawczy uchwalił Konstytucję małą, regulującą podstawy ustroju państwa do czasu przyjęcia właściwej konstytucji. Jednocześnie dokonywano zmian ustrojowych

wzorowanych na systemie radzieckim w zakresie organizacji administracji terytorialnej, prokuratury i wymiaru sprawiedliwości.

Konstytucje powojenne. Prace nad konstytucją toczyły się w okresie intensywnej stalinizacji, głównie w trybie pozasejmowym, często niejawnie. Projekt, na którego treść w znacznym stopniu wpłynęli Bolesław Bierut i Jakub Berman, po wprowadzeniu poprawek i akceptacji Józefa Stalina został uchwalony jednomyślnie 22 lipca 1952 r. Wzorowana na konstytucji radzieckiej ustawa zasadnicza, która wprowadziła nową oficjalną nazwę państwa: Polska Rzeczpospolita Ludowa, obowiązywała (ze zmianami) do końca istnienia PRL-u. Wprowadzone w niej instytucje cechowała trwałość wobec coraz większych rozbieżności między formalnym, fasadowym stanem konstytucyjnym a stanem rzeczywistym, w którym decydującą rolę odgrywały organy kierownicze Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Kierownictwu politycznemu partii podlegał także jednoizbowy Sejm. Po zdławieniu kolejnej fali protestów społecznych (Radom, 1976) doszło do najpoważniejszych przed 1989 r. zmian konstytucji w duchu dalszego wzmocnienia roli partii i budowy „rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego”. Kryzys społeczno-polityczny; powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” doprowadziły ostatecznie do zakwestionowania socjalistycznych zasad ustroju, których władze usiłowały bronić przez wprowadzenie stanu wojennego (1981–1983). Kolejna próba utrzymania status quo przez zmianę niektórych instytucji ustrojowych i korektę systemu opartego na Konstytucji z 1952 r. została przeprowadzana w drugiej połowie lat 80. Mimo tych starań erozja ówczesnej państwowości i brak akceptacji społecznej dla systemu doprowadziły do istotnych przekształceń ustrojowych i powstania III Rzeczypospolitej.

Gospodarka

*Największe i najprawdziwsze
bogactwo Polski, to ludzie*

Eugeniusz Kwiatkowski

Maciej Tymiński

Dr hab. **Maciej Tymiński** (ur. w 1966 r.) – ekonomista, kierownik Katedry Historii Gospodarczej na Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Ośrodka Badań Ekonomicznych przy Instytucie Studiów Społecznych im. prof. Roberta B. Zajonca. Zajmuje się historią gospodarczą okresu PRL oraz historią gospodarki ziem polskich w XIX w. Opublikował m.in. monografię *Partyjni agenci. Analiza instytucjonalna działalności lokalnych instancji PZPR w przemyśle (1949–1955)* (2011), a ostatnio artykuł *Local Nomenclature in Communist Poland: The Case of the Warsaw Voivodship (1956–1970)* (2017).

Czasy powojenne – epoka betonu i stali

Pierwsze ćwierć wieku po II wojnie światowej było dla polskiej gospodarki okresem bardzo głębokich przeobrażeń. Jednym z głównych celów komunistów, którzy przejęli władzę po II wojnie, była budowa socjalizmu, co w gospodarce oznaczało szybką rozbudowę przemysłu, uchodzącego za synonim nowoczesności. Niemal przez cały okres do 1970 r. – niezależnie od zmieniających się przywódców – w polityce gospodarczej industrializacja odgrywała kluczową rolę, a rozbudowa kopalń, hut, wielkich zakładów energetycznych i chemicznych, fabryk maszyn i uzbrojenia była głównym punktem większości uchwalanych planów gospodarczych. Można zadać pytanie, czy ten pęd do „nowoczesności” spowodował rzeczywistą modernizację polskiej gospodarki.

Okaleczony kraj. Polska z II wojny światowej wychodziła osłabiona w daleko większym stopniu niż większość pozostałych krajów europejskich. W trakcie działań wojennych życie straciło ok. 6 mln obywateli (z 35 mln w 1939 r.). Celem prześladowań zarówno niemieckich, jak i sowieckich najeźdźców były polskie elity, dlatego szczególnie wielu przedstawicieli przedwojennej inteligencji zostało zamordowanych bądź było represjonowanych. Ponadto wielu naukowców, przedsiębiorców czy wysoko wykwalifikowanych urzędników, którzy w czasie wojny znaleźli się na emigracji, po jej zakończeniu nie powróciło do kraju, obawiając się

represji ze strony nowych władz. Wśród ofiar wojny znalazła się przytłaczająca większość mniejszości żydowskiej, odgrywającej przed wojną bardzo istotną rolę w handlu, rzemiośle i przemyśle. W efekcie przeprowadzonej przez Niemców eksterminacji liczebność ludności żydowskiej w Polsce spadła z ok. 3,5 mln do 200–250 tys.

Obok strat ludzkich zniszczeniu uległa znaczna część obiektów przemysłowych, infrastruktury i domów mieszkalnych. Szczególnie mocno ucierpiała Warszawa, która po powstaniu w 1944 r. została poddana przez Niemców systematycznej akcji niszczenia. W efekcie na lewym brzegu Wisły ocalały tylko nieliczne kwartały budynków nadających się do zamieszkania czy zabudowań zdalnych do wykorzystania jako zakłady przemysłowe. Podobny do stolicy los spotkał wiele innych miast, w tym 2 duże ośrodki przyłączone po wojnie do Polski – Wrocław i Gdańsk. Obok zniszczeń istotne znaczenie miała działalność specjalnych oddziałów Armii Czerwonej, które demontowały i wywoziły na wschód instalacje przemysłowe (przede wszystkim z dawnych terenów Rzeszy). Problemy wynikające z gigantycznych strat ludnościowych i zniszczeń wojennych pogłębiała konieczność integracji nowego terytorium na zachodzie (dawnych wschodnich prowincji niemieckich), przyjęcia repatriantów ze wschodnich województw II Rzeczypospolitej włączonych do Związku Radzieckiego oraz żołnierzy

powracających z armii walczących na froncie zachodnim.

Lata odbudowy. Olbrzymie zniszczenia, chaos panujący bezpośrednio po wojnie, migracje ludności, wreszcie problemy z zaopatrzeniem w żywność i podstawowe produkty niezbędne do przeżycia (szczególnie na dawnych terenach przyfrontowych) wymagały mobilizacji wszystkich dostępnych środków dla odbudowy i uruchomienia gospodarki. Ze względu na skalę problemów kluczowa rola należała do władz państwowych i terytorialnych, na które spadł obowiązek organizacji życia dla milionów ludzi często pozbawionych dachu nad głową.

Sytuacja polityczna bezpośrednio po wojnie była bardzo skomplikowana. W wyniku porozumienia, zawartego między byłym premierem legalnego rządu RP na uchodźstwie Stanisławem Mikołajczykiem a ugrupowaniami popieranymi przez Józefa Stalina, powstał Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, w którym dominującą pozycję mieli politycy związani z Moskwą. Podobne proporcje, dające przewagę stronnictwom prosowieckim, obowiązywały w tymczasowym zgromadzeniu ustawodawczym, Krajowej Radzie Narodowej. Taki układ sił w głównych instytucjach państwowych, w warunkach okupacji kraju przez Armię Czerwoną i przy aktywnej obecności sowieckich doradców, szczególnie w armii i służbach bezpieczeństwa, miał wpływ na kierunek polityki prowadzonej przez władze.

Wkrótce po wojnie doszło do wielu kluczowych zmian w gospodarce. Przede wszystkim przeprowadzono zakrojoną na szeroką skalę reformę rolną, w ramach której pomiędzy małorolnych i bezrolnych chłopów rozparcelowano prywatne gospodarstwa powyżej 50 ha (na terenach zachodnich powyżej 100 ha). Od 1946 r. rozpoczęto proces nacjonalizacji przemysłu, chociaż w wyniku działań niemieckich władz okupacyjnych już podczas wojny z większością dużych zakładów usunięto prywatnych

polskich właścicieli. W tej sytuacji działania rządu w przeważającej liczbie wypadków zatwierdzały jedynie istniejący stan rzeczy. W tym samym czasie doszło do faktycznej nacjonalizacji prywatnych instytucji finansowych, przy czym wykorzystano w tym celu przedwojenne przepisy prawa, które po nieznaczej modyfikacji umożliwiały likwidację banków prywatnych. Jedną z najszerzej zakrojonych akcji nowych władz była prowadzona od 1947 r. tzw. bitwa o handel. W jej wyniku do końca lat 40. zlikwidowano większość prywatnych przedsiębiorstw handlowych. W ten sposób handel – zarówno hurtowy, jak i detaliczny – stał się domeną firm państwowych i spółdzielni.

Kluczowe znaczenie dla powojennej odbudowy miał plan trzyletni (1947–1949). Był on w znacznym stopniu odzwierciedleniem poglądów ekonomistów związanych z nurtem socjalistycznym, opowiadających się za gospodarką planową. Trzeba wszakże zauważyć, że proponowane rozwiązania miały jeszcze w znacznej mierze charakter oryginalnie polski i były w wielu punktach zbieżne z propozycjami wypracowanymi przez rząd polski w Londynie w trakcie II wojny światowej. Plan zakładał znaczące upaństwowienie gospodarki, ale zarazem współistnienie trzech sektorów: państwowego, spółdzielczego i prywatnego. Zakładanym celem była odbudowa przedwojennego potencjału polskiej gospodarki, przy stopniowej zmianie jej struktury w kierunku większego znaczenia przemysłu. Główny nacisk położono na odbudowę zniszczeń wojennych: uruchomienie przedsiębiorstw, transportu drogowego i kolejowego, podstawowej infrastruktury w miastach, zagwarantowanie zaopatrzenia w produkty niezbędne do życia. Ważną rolę odgrywały również działania mające na celu integrację tzw. Ziem Odzyskanych, które podlegały specjalnie stworzonemu w tym celu ministerstwu. Plan trzyletni jako jedyny w powojennej historii Polski zakończył się sukcesem.

Okres pierwszych lat po wojnie był czasem mobilizacji społeczeństwa, które zaangażowało się w odbudowę zniszczeń wojennych. Uczestniczyli w niej ludzie wszystkich grup społecznych niezależnie od dzielących ich sympatii politycznych, poglądów i wyobrażeń co do przyszłości kraju. W dzieło odbudowy włączyli się m.in. przedstawiciele przedwojennych elit, czego widowym przykładem była aktywność byłego wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego. Już w pierwszych miesiącach po wojnie w wielu miastach pojawiały się oddolne inicjatywy przedwojennych właścicieli przedsiębiorstw i pracowników, którzy wspólnym wysiłkiem starali się uporządkowywać i uruchamiać zakłady produkcyjne. Jednym z symboli wielkiego zaangażowania społecznego tego okresu była odbudowa Warszawy ze zniszczeń. W tym okresie rozpoczęto m.in. prace przy rekonstrukcji Starego Miasta oraz wybudowano Trasę W-Z wraz z tunelem pod placem Zamkowym. Z tego okresu pochodzą również pierwsze nowe osiedla mieszkaniowe budowane na gruzach zniszczonej stolicy (np. Mariensztat, Muranów).

Intensywna industrializacja. Do 1949 r. komuniści wyeliminowali przeciwników politycznych (legalne partie i organizacje działające w podziemiu) oraz całkowicie ubezwłasnowolnili tzw. stronnictwa sojusznicze. W gospodarce wiązało się to z przejściem kontroli nad wszystkimi instytucjami gospodarczymi przez ludzi związanych z Polską Partią Robotniczą (od 1948 r. Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą po połączeniu z Polską Partią Socjalistyczną). Sferę gospodarki kontrolował Hilary Minc – wicepremier i szef Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Nowa koncepcja systemu gospodarczego – wzorowana na sowieckiej – wprowadzała pełne podporządkowanie przedsiębiorstw państwu, ograniczenie mechanizmów rynkowych do minimum i drobiazgowo centralne planowanie podporządkowane nakazom płynącym z centrali. Jednym z jej

głównych celów była intensywna industrializacja kraju, która miała pozwolić na szybką budowę socjalizmu w Polsce.

W nowym planie sześcioletnim (1950–1955) główny nacisk położono na inwestycje w przemysł ciężki i wydobywczy (kosztem przemysłu lekkiego i rolnictwa). Twórcy planu mieli nadzieję doprowadzić w ten sposób do zmiany struktury gospodarki i przekształcenia jej z rolniczej w przemysłową. W efekcie prowadzonych inwestycji powstały w tym okresie wielkie zakłady przemysłowe w hutnictwie oraz przemyśle maszynowym i zbrojeniowym (np. Nowa Huta pod Krakowem i Fabryka Samochodów Osobowych w Warszawie). Wiele starszych przedsiębiorstw zostało rozbudowanych i zmodernizowanych. Warto jednak podkreślić, że zastosowane w nich technologie pochodziły zwykle ze Związku Radzieckiego i już od samego początku były przestarzałe w porównaniu do rozwiązań stosowanych w tym samym czasie na Zachodzie.

Nowe inwestycje wymagały zaangażowania wielkiej rzeszy nowych pracowników. Spowodowało to znaczną migrację ze wsi do miast (w sumie w latach 1950–1954 liczba ludności miast wzrosła o ok. 3 mln) i rzeczywistą zmianę struktury zatrudnienia. Program industrializacyjny przyczynił się do zmniejszenia ukrytego bezrobocia na wsi (przeludnienia gospodarstw) i powstania wielkoprzemysłowej klasy robotniczej.

Jednym z elementów nowego systemu gospodarczego był plan kolektywizacji rolnictwa, a także obciążenie wsi znaczną częścią kosztów industrializacji poprzez narzucony system obowiązkowych dostaw produktów rolnych. Od początku lat 50. zaczęto wprowadzać na wieś spółdzielnie produkcyjne wzorowane na sowieckich kołchozach. Jednak przymusowe wcielanie chłopów do spółdzielni spotkało się z oporem. W efekcie sukcesy w procesie „uspółdzielczania” rolnictwa były ograniczone i krótkotrwałe – po 1956 r. większość spółdzielni została rozwiązana, a chłopci odzyskali swoje gospodarstwa.

Marek Belka

Prof. Marek Belka (ur. w 1952 r.) – ekonomista i polityk, minister finansów (2001–2002), prezes rady ministrów (2004–2005), sekretarz Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ (2006), dyrektor Departamentu Europejskiego Międzynarodowego Funduszu Walutowego (2009–2010), prezes Narodowego Banku Polskiego (2010–2016), a także pracownik naukowy związany z Instytutem Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk. Autor oraz redaktor wielu publikacji, m.in. *Doktryna ekonomiczno-społeczna Milтона Friedmana* (1986), *Reaganomika: sukces czy porażka?* (1991). Laureat, m.in. Perły Honorowej Polskiej Gospodarki.

Transformacja – blaski i cienie

Terapia wstrząsowa. Polska gospodarka w końcu lat 80. przedstawiała obraz iście dramatyczny: głęboka recesja, galopująca inflacja, puste półki sklepowe, zdestabilizowany rynek walutowy oraz złamane morale kadry kierowniczej przedsiębiorstw państwowych. Ale jeszcze przed przejściem steru rządów przez opozycję schodzące ze sceny historycznej władze Polski Ludowej zainicjowały pewne istotne zmiany: zaczęto budować zorientowany na potrzeby rynku system bankowy, radykalnie zliberalizowano warunki działania w gospodarce (reforma ministra Mieczysława Wilczka), uwolniono ceny żywności. Wszystko to niewątpliwie ułatwiło reformy następcom, przygotowując grunt pod radykalny program kuracji wstrząsowej.

Wprowadzony w życie 1 stycznia 1990 r. program gospodarczy rządu Tadeusza Mazowieckiego, przygotowany przez wicepremiera Leszka Balcerowicza, nazywany jest „terapią wstrząsową” (tzw. *big bang*). Spotkał się on – szczególnie w późniejszym okresie – ze skrajnymi ocenami, od entuzjazmu po najostrzejszą krytykę. Nowa polityka rządu oznaczała niewątpliwie dokonywaną w warunkach wielkiej niepewności fundamentalną zmianę systemu gospodarczego i koncentrowała się na stworzeniu krótko- i długookresowych warunków funkcjonowania w Polsce gospodarki wolnorynkowej.

Terapia wstrząsowa objęła 3 zasadnicze elementy:

- daleko idące uporządkowanie i liberalizację cen,

- wyeliminowanie przywilejów dla przedsiębiorstw państwowych,
- wprowadzenie wymienialności waluty i otwarcie gospodarki na konkurencję międzynarodową.

Ceny odzwierciedlające zarówno poziom i ewolucję kosztów produkcji, jak i relacje popytu i podaży są niezbędnym kanałem przepływu informacji dla działających na rynku podmiotów (przedsiębiorstw, gospodarstw domowych) i umożliwiają im podejmowanie racjonalnych decyzji gospodarczych. W ramach pakietu reform uwolniono więc ceny większości towarów i usług oraz cenę pieniądza (kredytu), pozwalając bankom komercyjnym na swobodne ustalanie stóp procentowych. Radykalnie, chociaż nie w pełni, przybliżono ceny energii i paliw do poziomu kosztów produkcji. Kurs walutowy złotego nie został wprawdzie uwolniony, ale znacznie przybliżony do ówczesnych realiów i zafiksowany na poziomie 9000 zł za dolara. Następnie, utrzymywany przez kilkanaście miesięcy na stałym poziomie mimo bardzo wysokiej inflacji, służył jako kotwica utrudniająca wzrost cen, ale także jako silny element dyscyplinujący przedsiębiorstwa. Najważniejsze jednak było wyeliminowanie typowej dla gospodarek centralnie planowanych sytuacji, w której funkcjonowały różne kursy złotego. Tak więc uporządkowano ceny większości towarów i usług, kredytu, walut obcych i energii. Przypomnijmy, że ceny żywności uwolniono już w roku 1989.

Z punktu widzenia przedsiębiorstw państwowych najistotniejsze było zerwanie z funkcjonującym w poprzednim systemie mechanizmem rozdzielczo-przetargowym. Firmy musiały sobie radzić same – brać kredyty na zasadach rynkowych, kupować na rynku surowce i energię oraz konkurować swoimi wyrobami z produktami zagranicznymi. Pewną niespodzianką było to, że w pierwszym roku transformacji (1990) wiele z nich radziło sobie nie najgorzej, bo posiadały zakumulowane na kontach walutowych znaczne środki, których wartość złotowa radykalnie wzrosła. Dopiero po pewnym czasie zadziałał mechanizm twardej selekcji, który spowodował bankructwa i szybko rosnące bezrobocie. Zjawisko to miało istotne pozytywne konsekwencje gospodarcze związane z wyeliminowaniem z rynku producentów mało efektywnych i niezdolnych do konkurowania, ale także poważne, jak się miało później okazać, długotrwałe ujemne skutki społeczne w postaci bezrobocia strukturalnego (zwłaszcza silnie widoczne na obszarach postpegeerowskich oraz w mniejszych miastach zależnych od jednego pracodawcy). Nie wolno też zapominać o katastrofalnych na krótką metę skutkach rozpadu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (grupującej gospodarki krajów dawnego bloku radzieckiego) powodujących niemal natychmiastową utratę rynków zbytu dla wielu przedsiębiorstw, a nawet dla całych gałęzi przemysłu przetwórczego.

Eliminacja nieefektywnych na ogół firm państwowych stanowiła w pewnym sensie istotę transformacji. Uwalniała bowiem wolne środki produkcji (maszyny, surowce, kapitały), pracowników, a przede wszystkim przestrzeń rynkową, którą zagospodarować mogły z jednej strony nowe, prywatne podmioty krajowe, ale z drugiej – także towary z importu. Czynnikiem hamującym ekspansję towarów zagranicznych była polityka kursowa – najpierw w latach 1991–1992 dwu-, trzykrotna dewaluacja złotego, a później przejście na system

pełzającego kursu (tzw. *crawling peg*), który wprawdzie nie pozwalał na szybkie opanowanie inflacji, ale stwarzał korzystniejsze warunki dla rodzimych producentów.

Budowa instytucji gospodarki rynkowej.

Terapia wstrząsowa miała w Polsce miejsce w płaszczyźnie polityki makroekonomicznej (z wyjątkiem polityki pieniężno-walutowej, czym zajmiemy się nieco dalej), ale nie w sferze budowania instytucji rynkowych, gdzie zmiany miały charakter bardziej stopniowy. Przede wszystkim zaniechano tzw. masowej prywatyzacji. Pomysł ten wprawdzie narodził się w Polsce (koncepty Jana Szomburga i Janusza Lewandowskiego), ale zastosowano go w pełni m.in. w Czechosłowacji i Rosji. W Polsce ograniczono go do programu Narodowych Funduszy Inwestycyjnych, które przejęły kontrolę nad kilkuset przedsiębiorstwami państwowymi, na ogół średnich i mniejszych rozmiarów. Nie przyczyniło się to ani do zasadniczej poprawy funkcjonowania tych przedsiębiorstw, ani nie stworzyło licznej klasy akcjonariuszy. Prywatyzacja następowała w Polsce stopniowo, wieloma torami (wykup menedżerski, wykup przez pracowników, giełda, zagraniczny inwestor strategiczny), a przede wszystkim z pewnym opóźnieniem w stosunku do środkowoeuropejskich sąsiadów. Należy jednak pamiętać, że bardziej znaczące zainteresowanie kapitału zagranicznego polskimi aktywami pojawiło się dopiero po uregulowaniu problemu polskiego zadłużenia (w latach 1993–1994), w wyniku którego zmniejszono nasze zobowiązania o blisko połowę.

Wśród najważniejszych instytucji gospodarki rynkowej, które zbudowano w pierwszej połowie lat 90., należy wymienić:

- nowoczesny system podatkowy: podatki PIT (Personal Income Tax) i CIT (Corporate Income Tax) w roku 1991 (weszły w życie w roku 1992), ze stawkami PIT 20%, 30% i 40%, CIT – podatek liniowy o stawce 40% oraz podatek

VAT (Value Added Tax) w roku 1993 o podstawowej stawce 22%,

- ustawę o budżecie państwa, konstruowanym w sposób typowy dla gospodarek rynkowych,
- powstanie rynku kapitałowego – Giełdy Papierów Wartościowych oraz jej regulatora Komisji Papierów Wartościowych,
- utworzenie Urzędu Antymonopolowego.

Proces budowy podstawowych instytucji gospodarki rynkowej został w zasadzie ukończony w latach 90., a istotną rolę odegrało w tym procesie przyjęcie w roku 1997 nowej Konstytucji, która zawierała ważne dla polityki gospodarczej postanowienia. Ustalono maksymalny limit zadłużenia publicznego na 60% produktu krajowego brutto (PKB), wzmocniono pozycję ustrojową Narodowego Banku Polskiego, przewidziano utworzenie niezależnej Rady Polityki Pieniężnej, która miała odpowiadać za ustalanie kierunków tej polityki, oraz zabroniono finansowania deficytu budżetowego drogą emisji pieniądza. Dalsze zmiany instytucjonalne wiązały się z akcesją Polski do Unii Europejskiej i wynikały z potrzeby dostosowania polskiego prawa i instytucji do *acquis communautaire*.

W gospodarce rynkowej szczególną rolę odgrywają banki. Lata 1988–1991 to okres ich bujnego rozwoju. Powstało wiele banków niepaństwowych, utworzono ponadto 9 komercyjnych banków regionalnych, wydzielonych ze struktur Narodowego Banku Polskiego. Oczekiwano, że banki będą rozwijać akcję kredytową, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb nowo powstających przedsiębiorstw prywatnych oraz kontynuować w sposób racjonalny kredytowanie firm państwowych. Rzeczywistość okazała się jednak trudniejsza – większość banków wpadła w wielkie trudności, rosły tzw. złe długi, gdyż wiele firm, nie tylko państwowych, nie mogła sobie poradzić w trudnych warunkach konkurencji na otwartym rynku. Polsce groził kryzys bankowy. Reakcja rządu okazała się skuteczna i przysłała w samą porę. W początkach roku 1993

weszła w życie Ustawa o restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków. Zakładała ona dokapitalizowanie banków (na sumę ok. 2,5% PKB – a więc znacznie niższą od porównywalnych działań w innych krajach naszego regionu), zmuszała je do utworzenia departamentów restrukturyzacji i „oczyszczenia” bilansów. Jednocześnie sformułowano obietnicę prywatyzacji banków państwowych w przyszłości. Z perspektywy czasu uprawnione wydaje się stwierdzenie, że ustawa ta była wielkim sukcesem. Zmiana zachowań zarządów banków oraz wzmocnienie nadzoru bankowego (do 2007 r. działającego w strukturach NBP) zaowocowało powstaniem dobrze skapitalizowanego, umiarkowanie konserwatywnego systemu bankowego odpornego na wstrząsy zewnętrzne. Dość powiedzieć, że w okresie od końca lat 90. do roku 2015 nie upadł w Polsce żaden bank, co jest ewenementem w skali międzynarodowej, zwłaszcza w warunkach gwałtownych perturbacji wywołanych globalnym kryzysem finansowym.

Druga fala reform ustrojowych. W latach 1998–2000 przeprowadzono wiele ważnych zmian ustrojowych:

- zmianę podziału administracyjnego kraju,
- reformę systemu finansowania ochrony zdrowia,
- reformę oświaty,
- reformę emerytalną.

Proces umacniania samorządu terytorialnego rozpoczął się już w roku 1990 wraz z uchwaleniem ustawy o samorządzie gminnym. W roku 1999 wprowadzono powiaty – pośrednie ogniwo samorządu między gminami i województwami, których liczbę zmniejszono z czterdziestu dziewięciu do szesnastu. Jednocześnie wyposażono samorządy w liczne uprawnienia (m.in. w zakresie edukacji, ochrony zdrowia, ochrony środowiska). Jednakże w zakresie finansowania działania reformy nie były tak śmiałe – podstawą materialnego działania samorządu terytorialnego pozostały subwencje z budżetu centralnego

Społeczeństwo

*Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą!
Lecz czymś największym, czym być można:
Sobą!*

Leopold Staff

Jan Miodek

Prof. **Jan Miodek** (ur. w 1946 r.) – dyrektor Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego (1989–2016), kierownik Zakładu Historii Języka Polskiego (2002–2016). Doktor *honoris causa* Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego, Uniwersytetu Opolskiego i Uniwersytetu Rzeszowskiego, członek Rady Języka Polskiego. Honorowy obywatel Tarnowskich Gór, Wrocławia, Dolnego Śląska oraz gminy Bobrowniki. Znany z telewizyjnych programów: *Ojczyzna polszczyzna*, *Słownik polsko@polski* i *Polska z Miodkiem*. Laureat trzech Wiktorów i Super-Wiktora.

Język – zmiany w polszczyźnie

Polszczyzna po okresie zaborów. Kiedy w 1918 r. Polska odzyskała niepodległość, język polski funkcjonował w stanie nienaruszonym. Sto, dwieście lat bowiem w życiu każdego języka to zbyt krótki okres, by mogło w nim dojść do jakichś systemowych przeobrażeń. Poza tym XIX w. to przecież był czas wielkiej polskiej literatury, ogólnosłowiańskiej troski o czystość języków narodowych i powstańczych zrywów, a wszystkie te okoliczności nie mogły nie sprzyjać szeroko pojętej polskości (w nadgorliwości purystycznej, dopowiedzmy, próbowano wtedy nawet „obcy” *uniwersytet* zastąpić *wszechnicą*, a trygonometryczne terminy *sinus* i *cosinus* wymienić na rodzime formy *wstawa* i *dostawa*!).

Oczywiście spowodowana sytuacją geopolityczną obecność języków rosyjskiego i niemieckiego w codziennym komunikacyjnym obiegu (w urzędzie, w szkole, w wojsku) musiała oddziaływać na zachowania Polaków w różnych sytuacjach życiowych. Utrwalała np. leksykalne wtręty z tychże języków typu: *spasibo*, *wsio*, *prkaz*, *skolko ugodno*, *chwatit*, *ruki po szwam*, *genau*, *genug*, *ja „tak”*, *ancug*, *gruba*, *szpil*, *bal „piłka”*, *fuzbal*, *tor „bramka”*, *lata „poprzeczka”*. Zanim w powszechny obieg weszła *kartka pocztowa* funkcjonująca obok *pocztówki*, sięgano po przejętą z języka rosyjskiego *odkrytkę*, we Lwowie ciągle popularniejszy od *stolika nocnego* był *nachtkastlik*, a z kolei urzędnicy monarchii habsburskiej utrwalili w polszczyźnie ogólnej skalkowane z języka kancelarii

niemieckojęzycznych formuły *w odpowiedzi...* czy *w załatwieniu...* (*in Beantwortung, in Erledigung*).

Obecność w granicach ówczesnego państwa obszarów okolic Lwowa i Wilna gwarantowała wyraźne współwystępowanie fonetycznych cech tych kresowych regionów – z charakterystycznym dla nich zaśpiewem, redukcją samogłosek nieakcentowanych w wygłosie i artykulacją głosek ś, ź, ć, dź jako półmiękkich s', z', c', dz', np. (wymowa typu: *proszy c'ebi* „proszę ciebie”, *Szczepc'u*, *Tońc'u* „Szczepcio, Tońcio”, *Kos'c'uszka* „Kościuszko”), dźwięcznym *h* (wahadło, Halina) czy przedniojęzykowo-zębową spółgłoską *ł* (łapa, błogosławić), co dokumentują chociażby archiwalne filmy z tamtych lat.

Trzeba podkreślić, że w skali makro można było wtedy mówić o trwałej obecności żywiołu gwarowego w pejzażu gramatyczno-stylistycznym polszczyzny, bo też i przyjmuje się, że w międzywojniu jeszcze ok. 80% Polaków posługiwało się – zwłaszcza w nieoficjalnych kontaktach – taką czy inną gwarą. Ten stan językowej mozaiki międzywojnia dopełniały mniejszości narodowe (rusińskie, niemiecka, żydowska, tatarska) stanowiące 1/3 całej populacji tamtego okresu.

Do języka ogólnego napływają i utrwalają się w nim wówczas pierwsze w dziejach polszczyzny anglicyzmy, takie jak: *mecz*, *futbol*, *boks*, *ring*, *trener*, *kort*, *krykiet*, *kraul*, *derby*, *finisz*, *hokej*, *dżokej*, *sportsmen*, *start*, *team*, *brydż*, *klub*, *biznes*, *rower*, *sliping*, *bekon*,

bufet, koktajl, pled, pulower, raut, komfort, mityng, skaut, strajk, weekend. Wobec braku bezpośrednich kontaktów z tym językiem wiele spośród nich stawiało się zapożyczeniami graficznymi, czyli odpowiadającymi w wymowie oryginalnym formom pisanym. *Business* np. był długo *businessem*, zanim postacią *biznes* zbliżył się do angielskiego brzmienia. *Klub* jest do dziś *klubem* w połączeniach typu: *Łódzki Klub Sportowy, Klub Prasy i Książki* i dopiero w najnowszych konstrukcjach, dopowiedzmy antycypując, w rodzaju *clubing* czy *Business Center Club* litera *u* odczytywana jest jako *a*.

Z nowych w perspektywie historyczno-językowej zjawisk gramatycznych należy przywołać zaczynający się wtedy proces maskulinizacji form odnoszących się do kobiet – zwłaszcza zajmujących ważne i prestiżowe stanowiska (*pani minister, pani prezes, pani profesor, pani mecenas*), a także nazwisk (*pani Nowak, pani Pietraszko, pani Zaręba*), mimo że ciągle obowiązują w tekstach urzędowych żeńskie postacie nazwiskowe z formalnymi wykładnikami feminatywności (*Nowakowa, Pietraszkowa, Zarębina, Nowakówna, Pietraszkówna, Zarębianka*).

Wojna i powojenne migracje a zmiany językowe. Lata II wojny światowej to czas funkcjonujących w codziennym obiegu językowym leksykalnych znaków tamtego okresu – rodzimych i obcych, takich jak: *nalot, sztukas, łapanka, godzina policyjna, getto, zsyłka, lagier, łagier, oflag, stalag, gestapo, gestapowiec, kripo, ausweis, Rajch* (niektóre z nich będą w celach stylistycznych wykorzystywane po latach w okresie stanu wojennego).

Koniec wojny to początek okresu niespotykanych w naszej historii ruchów ludności – ze wsi do miast, ze wschodu na zachód, spowodowanych głównie zmianami granic państwa. Miliony osób zamieszkujących Kresy Wschodnie, które w wyniku ustaleń powojennych znalazły się w granicach Związku Radzieckiego,

przenieśli się na zachodni obszar przyznanych Polsce tzw. Ziem Odzyskanych, należących do 1945 r. do Niemiec, etnicznie zasilony także przez mieszkankę przybyszów z centralnej Polski, Pomorza, Mazowsza, Wielkopolski, Małopolski. W efekcie tereny Ziem Zachodnich i Północnych – dzisiejszych województw opolskiego (w znacznej jego części), dolnośląskiego, lubuskiego, zachodniopomorskiego, warmińsko-mazurskiego – stają się regionami, w których funkcjonuje obecnie tylko język ogólny (standardowy, literacki) – twór wyrosły z mozaiki regionalnych odmian językowych przywiezionych tutaj w 1945 r. i w latach następnych. To zupełnie nowa jakość w historii języka polskiego – tak jak w skali makro zniknęła mieszanica etniczno-językowa charakterystyczna dla międzywojnia, a Polska stała się krajem narodowo jednorodnym z minimalnym procentem na ogół w pełni językowo zasymilowanych mniejszości: ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej, niemieckiej, romskiej czy tatarskiej.

Polszczyzna Polski Ludowej i czasów transformacji. Lata 1945–1989 to okres, w którym Polska stała się państwem należącym do bloku krajów tzw. demokracji ludowej, zdominowanych przez Związek Radziecki. Realia tego okresu znalazły odbicie w wielu formułach językowych, przylegających do poszczególnych etapów historii tamtego czasu (często przenoszonych z rzeczywistości radzieckiej), takich jak: *pegeer, kołchoz, sowchoz, aparaczyk, polityruk, pezetpeerowiec, zbawidowiec, kolektyw, sojusz robotniczo-chłopski, inteligencja pracująca, żelazna kurtyna, biuro polityczne, komitet centralny, gensek, front jedności narodu, gospodarka planowa, bodźce ekonomiczne, plan sześcioletni, kukuruźnik, peem, kałasznikow (kałach), pepesza, tysiąclatka, wydarczenia poznańskie, Październik '56, Grudzień '70, Sierpień '80, porozumienia sierpniowe, Solidarność, strajk okupacyjny, przerwy*

w pracy, kartki na żywność, sobota pracująca, desa, pewex, sklep komercyjny, cena komercyjna, stan wojenny, Okrągły Stół, Magdalenka, komuch, solidaruch, styropian, beton partyjny, struktury poziome, białe plamy, pieriestrojka.

Były to zarazem czasy wszechpanującej cenzury stojącej u podstaw jednokierunkowego przekazu komunikacyjnego – tylko od władzy do społeczeństwa, przekazu zideologizowanego – dopowiedzmy, który jeszcze przed 1989 r. nazwano *nowomową* (kalka angielskiego Orwellowskiego *newspeak*).

Nastąpił wtedy także ogromny przyrost nowego słownictwa – ponad 40 tys. wyrazów polszczyzny ogólnej i przynajmniej kilkaset tysięcy terminów naukowych, technicznych i zawodowych (np. nazw nowych maszyn, takich jak: *koparka, kruszarka, ładowarka, zwałowarka*, czy pomieszczeń produkcyjnych i gospodarczych typu: *montażownia, nastawnia, wykańczalnia*).

Dzięki środkom masowego przekazu i ograniczonym – ale po 1956 r. postępującym jednak – kontaktom ze światem, przenikały do polszczyzny z Zachodu leksykalne znaki najważniejszych zjawisk cywilizacyjno-obyczajowo-kulturowych z anglicyzmami na czele: *bestseller, big-beat, dubbing, džinsy, fan, folder, hit, hot dog, jeep, keczup, komputer, krakers, laser, mikser, motel, playboy, prezenter, relaks, serial, show, skuter, slajd, striptiz, tandem, top, toster, trend, western*.

Największa jednak część powojennych zapożyczeń to tzw. zapożyczenia sztuczne, czyli wyrazy utworzone współcześnie z podstawy leksykalnej greki i łaciny typu: *dyktafon, embriogeneza, geriatria, indoktrynacja, informatyka, kserokopia, liofilizacja, logopedia, noktowizja, synoptyk, tranzystor, wideotelefon*.

Zmiany w systemie gramatycznym w tym okresie uznać należy za minimalne i marginalne. Można wśród nich wymienić postępujący proces maskulinizacji form żeńskich, przywołany już w tym szkicu przy okazji charakterystyki

polshczyzny lat międzywojennych, a w tuż-powojennych latach doprawiony ideologicznie (wyeksponowane propagandowo równouprawnienie i awans zawodowy kobiet i związany z nimi napływ do miast młodych kobiet wiejskiego pochodzenia), ze zjawisk słowotwórczych zaś – przyrost złożzeń typu: *kursokonferencja, klasopracownia, szczotkoodkurzac, garażoparking* i formacji z prefiksalnymi częstkami: *anty-, eks-, ekstra-, maksi-, mini-, super-, ultra-* (*antypropaganda, eksminister, ekstrakopiteł, maksisprawy, minibar, superprodukcja, ultraprawica*).

Rok 1989 przyniósł Polsce nie tylko pełną suwerenność i nową sytuację geopolityczno-cywilizacyjno-gospodarczą, ale i przeogromne zmiany w szeroko pojętej sferze komunikacji językowej. Zniesienie cenzury doprowadziło do zlikwidowania wspomnianego już w tym szkicu jednokierunkowego przekazu – tylko od władzy do społeczeństwa, które od tego momentu korzysta z możliwości wolnego wyboru takiego czy innego medium, takiej czy innej opcji politycznej.

Informatyczna rewolucja a język. Rewolucją komunikacyjną stała się też rzeczywistość elektroniczna, a coraz powszechniejsze codzienne obcowanie z komputerem, internetem, pocztą mailową, aparatem komórkowym czy esemesem zmieniło radykalnie jakość i formę między-ludzkiego porozumiewania się w życiu prywatnym i zawodowym. Komputerowy świat wprowadził w powszechny obieg językowy setki nowych słów – głównie anglicyzmów, takich jak: *backup, bajt, billing, bit, blog, bloger, chip, compact, counter, crack, cracker, czat, delete, desktop, digitalizacja, digitizer, discman, dżawer, DVD, dżojstik, emotikon//emotikona, hacker, haking, interfejs, interkom, kompakt, konwerter, laptop, link, login, modem, nick, notebook, offline, online, pad, palmtop, password, pecet, pendrive, piksel, plik, ploter, procesor,*

POLSKA
100 lat

BOSZ

P O L
S K A
1 0 0

POLSKA 100 lat

Ekskluzywny, bogato ilustrowany album wydany dla uczczenia setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Album zawiera 5 rozdziałów poświęconych polskiej historii, społeczeństwu, kulturze, nauce i gospodarce. Autorami tekstów do tej publikacji, napisanych w formie esejów, są najwybitniejsi polscy uczeni. Całość wzbogacona jest reprodukcjami i fotografiami nawiązującymi do najważniejszych wydarzeń ostatniego stulecia w Polsce.

Liczba stron: 600
Liczba zdjęć: ok. 700
Format: 275 × 368 mm

Album dostępny na
www.bosz.com.pl

